

Powraca temat inkubatora przedsiębiorczości

Napisano dnia: 2020-07-31 18:53:08



KŁODZKO. Olbrzymi kompleks po jednej z hurtowni w centrum miasta pozostaje w rękach syndyka masy upadłościowej. Władze samorządowe w poprzedniej kadencji liczyły na to, że uda się im na tej bazie zorganizować inkubator przedsiębiorczości. Nic z tego nie wyszło m.in. z braku dokumentacji projektowej. Co prawda zlecono przygotowanie programu funkcjonalno-użytkowego, ale nie stał się on dobrym pomocnikiem w tamtym okresie. Okazało się, że mocno niedoszacowano cen materiałów budowlanych. Tym samym w sytuacji, gdy miasto dysponowało kwotą 10 mln zł na adaptację wspomnianego obiektu, była ona za małą w stosunku do zaoferowanej przez najtańszego potencjalnego wykonawcę robót, a wynoszącej 16,7 mln zł.



- Nie byłem w stanie znikąd dorzucić brakującej kwoty, chyba że uczyniłbym to kosztem wybudowania dwóch dróg - przynajmniej burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**. - Odstąpiliśmy więc od realizacji inkubatora na jakiś czas. Po prostu nie zasypujemy gruszek w popiele. Niebawem będę kontaktował się z doktorem Michałem Błaszczyszynem - syndykiem masy upadłościowej. Mam nadzieję, że on przemyślał temat. Gmina chętnie przejęłaby ten kompleks nieodpłatnie; wcześniej była wersja w ramach tego projektu, że miała ona zapłacić 400 tys. zł za dwa obiekty. Nie wyszło, bo projekt nie wypalił.



Władze Kłodzka liczą, że syndykowi uda się z masy upadłościowej wyłączyć budowlę przy ul. Łukasińskiego. Dopingiem do tego może być fakt, że ona teraz tylko i wyłącznie będzie generowała koszty. W rozsypkę idzie dach i sypią się mury, więc trzeba będzie zacząć wykonywać decyzje konserwatora zabytków i inspektora nadzoru budowlanego. Dla dysponenta oznacza to wydatki.

- *Syndyk i rada wierzycieli mogą poprosić sąd o wspomniane wyłączenie tej nieruchomości z całej masy. Mamy na nią pomysł i chętnie ją przejmujemy* - punetuje burmistrz M. Piszko.

(bwb)